

Przed konkursem!

Sprawdź swoją wiedzę o patronie szkoły.

1. Kto nadaje Sybirakom odznaczenie zwane „Krzyżem Zesłańców Sybiru”?
2. Wymień nazwy trzech rzek płynących przez Syberię.
3. Podaj datę śmierci Ks. Peszkowskiego.
4. Gdzie znajduje się Sztandar Sybiraków i kiedy został poświęcony?
5. Którą rocznicę istnienia obchodził ZS w Grudziądzu w roku 2009?

**CZY
WIESZ, ŻE**

Członkowie Związku Sybiraków współpracują z wojewodą kujawsko-pomorskim Rafałem Bruskim i posłanką na Sejm Marzeną Drab.

**CZY
WIESZ, ŻE**

Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków obchodzi już 7 rocznicę nadania imienia szkole.

**CZY
WIESZ, ŻE**

Uczniowie naszej szkoły zajęli trzy pierwsze miejsca w konkursie o zasięgu wojewódzkim „Syberyjska Golgota - losy Sybiraków na Wschodzie w latach 1795-1956” organizowanym przez VI Liceum Ogólnokształcące w Toruniu. Był to konkurs na prezentację multimedialną poświęconą znanym Sybirakom.

I m – Karolina Bojanowska i Marta Sobczak

II m – Aleksandra Opertowska

III m – Maja Hencel

Opiekunem uczniów była p. Ewa Nowacka.

Gratulacje!

Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków w Grudziądzu
Al. 23 Stycznia 30, 86-300 Grudziądz, tel. (56) 64 302 55
www.gim6grudziadz.edu.pl, e-mail: gim6grudz@wp.pl

Redakcja: nauczyciele Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków w Grudziądzu:
Anna Góra, Mirosława Marszałek, Ewa Nowacka

Skład komputerowy: Ewa Nowacka

Nakład: 200 szt

Marzec 2010

numer 4

PATRON SZKOŁY



W tym numerze:

20 lecie ZS	2
Wspomnienia	3-4
Finał konkursu 2009	5
Ciekawe życiorysy	6
Regulamin konkursu 2010	7
Czy wiesz, że...	8

*„Bóg po to pozwolił niektórym ludziom
ogłądać piekło za życia i wrócić,
by dali świadectwo prawdzie”*

Z. Kossak-Szczucka



Jak uczczono 20 lecie istnienia Związku Sybiraków?



Produkcja Hydro-Vacuum
Grudziądz
dyr. Krzysztof Sujkowski

25 września 2009r. na uroczystości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu podczas obchodów 20. rocznicy reaktywowania Związku Sybiraków Zarząd Główny ZS przyznał honorowe odznaki Sybiraka. Wśród odznaczonych znaleźli się Starosta Grudziądzki – Marek Szczepanowski, Burmistrz Miasta i Gminy Łasin - Franciszek Kawski, dziekan dekanatu łasińskiego – ks. Edmund Tucholski oraz prezes Światowego Związku Żołnierzy AK - Paweł Puchalski. Aktu wręczenia odznaczeń dokonała Zofia Kalisz – prezes oddziału wojewódzkiego Związku Sybira-

ków.

Ponadto przyznano około 100 statuetek za zaangażowanie i wspieranie działalności związkowej, za krzewienie w młodym pokoleniu ducha patriotyzmu i miłości do ojczyzny, za podtrzymywanie i wskrzeszanie pamięci o tych, co zginęli na nieludzkiej ziemi, za serce okazane osobom dotkniętym tragedią zsyłek i deportacji. Wśród wyróżnionych byli m.in. pracownicy naszej szkoły:

- p. Bogdan Grodowski
- p. Renata Matuszak
- p. Mirosława Marszałek
- p. Anna Góra
- p. Ewa Nowacka
- p. Krystyna Zedlewska
- p. Katarzyna Grohs
- p. Iwona Janz

W uroczystości brała udział poseł na Sejm RP Marzenna Drab



Wspólne zdjęcie Sybiraków
i gości wyróżnionych

Patronat objął
wojewoda kujawsko-pomorski
Rafał Bruski

REGULAMIN IV KONKURSU SZKOLNEGO Patron Szkoły „SYBIRACY”

Organizatorzy: Anna Góra, Ewa Nowacka, Mirosława Marszałek
Termin: I etap 12.04.2010r. (poniedziałek) – godzina 8⁰⁰
II etap 24.05.2010r. (poniedziałek) – godzina 14⁰⁰

Miejsce konkursu: I etap – szkolna świetlica
II etap - sala gimnastyczna

Zgłoszenia drużyn 2-osobowych przyjmują organizatorzy do dnia 28 lutego 2010 r. od **wszystkich wychowawców** klas.

Komisja konkursowa:

Krystyna Zedlewska, Katarzyna Grohs, Aleksandra Mikołajek, Mirosława Marszałek - prowadząca
Ewa Nowacka - prezentacja multimedialna
Joanna Hencel - ocena recytacji wierszy
Anna Góra - ekspert (opracowanie pytań)



Nagrody:

dypłomy
nagrody rzeczowe
puchar dla zwycięzców

Konkurs składa się z dwóch etapów:

I etap – udział biorą drużyny dwuosobowe z każdej klasy

- pisemny test wiedzy o życiu i działalności Sybiraków (wiadomości zawarte w szkolnych biuletynach informacyjnych) – klasowy zespół dwuosobowy
- praca plastyczna na temat: „Patron szkoły w oczach gimnazjalisty” przygotowana wcześniej przez zespół klasowy uczniów na zajęciach plastyki (termin oddania jednej pracy plastycznej z każdej klasy do oceny jury do dnia 12 kwietnia 2010).

Do II etapu konkursu zakwalifikowane zostaną drużyny z największą ilością punktów (nie więcej niż 5 drużyn).

II etap – zakwalifikowane drużyny

- odpowiadają na pytania związane z Patronem Szkoły
 - recytacja wiersza na temat losów Sybiraków (recytuje jeden z członków drużyny podczas etapu finałowego, może być poezja śpiewana)
- Ponadto wyłonieni zostaną zwycięzcy w kategorii: „wiersz” i „plakat”.



Ciekawe życiorysy

Zygmunt Szczęsny Feliński

Święty ks. arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895)
**Kanonizacja bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego odbyła się
 11 października 2009 r.**

Urodził się w 1822 r. w Wojutynie na Wołyniu, syn Gerarda i Ewy z Wendorffów. Jako młody chłopak działał aktywnie w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego, którego celem było przygotowanie Polski na dzień niepodległości przez ekonomiczną, oświatową i moralną poprawę społeczeństwa. Jego matka należała do ścisłego kierownictwa. Za tą działalność została zesłana w 1839 r. na Syberię.

Wówczas majątek rodziny Felińskich został przez władze carskie skonfiskowany. Sześcioro rodzeństwa pozostało bez dachu nad głową i bez jakiegokolwiek zabezpieczenia materialnego. Ich losem zajęli się krewni i obcy ludzie. Zygmuntem Szczęsnym zaopiekował się bogaty ziemianin Zenon Brzozowski. Przy jego pomocy finansowej Zygmunt studiował matematykę na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie. Studia nie osłabiły jego wiary i patriotyzmu, wręcz przeciwnie, wpłynęły na pogłębienie jego życia wewnętrznego i ożywienie jego miłości do Boga i Ojczyzny.

Jesienią 1847 r. Zygmunt wyjechał do Paryża, gdzie studiował na Sorbonie i w College de France. Tam nawiązał bliskie stosunki z księciem Adamem Czartoryskim. W styczniu 1848 r. poznał osobiście i zaprzyjaźnił się z poetą Juliuszem Słowackim. Powoli dojrzewało w nim postanowienie poświęcenia się Bogu, w którym widział najlepszą drogę służenia Bogu i bliźnim, a także Ojczyźnie.

W 1851 r. Zygmunt Szczęsny powrócił do kraju i wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu. Po roku wyjechał na dalsze studia do Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie. Zastąpił w Petersburgu jako wybitny kaznodzieja i roztropny spowiednik. Znane są wypadki licznych nawróceń. Uważano go za „apostola pełnego pokory, nauki i kultury”, za „opiekuna ubogich i sierot”, za „wspaniałego człowieka” i „godnego kapłana”, „za najlepszego księdza w Rosji”.

Miał oczy otwarte na wewnętrzną sytuację w stolicy carskiej Rosji i dostrzegał los opuszczonych dzieci polskich wygnańców oraz starców pozbawionych opieki. Był wrażliwy na ludzkie cierpienie, ubolewał nad represjami władzy carskiej wymierzonymi w Kościół Katolicki. W roku 1857 założył Zgromadzenie Zakonne Sióstr Rodziny Maryi, któremu zlecił opiekę nad dziećmi, chorymi i starszankami.

6 stycznia 1862 r. papież Pius IX mianował ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego Arcybiskupem Metropolita Warszawskim, jednak już po 16 miesiącach - za obronę praw Kościoła i Ojczyzny - został przez władze carskie skazany na wygnanie w głąb Rosji do Jarosławia nad Wołgą. Jako więzień i zesłaniec, nawet wśród najcięższych cierpień, dawał przykład głębokiej wiary i pełnego zaufania wobec rządzeń Opatrzności Bożej.

Kiedy po 20 latach zwolniono go z zesłania, nie otrzymał pozwolenia na powrót do Archidiecezji Warszawskiej. Po powrocie z wygnania zamieszkał w Galicji w miejscowości Dźwiniaczka (diecezja lwowska), gdzie pomimo podeszłego wieku i choroby podjął pracę wśród wiernego ludu. Zmarł w Krakowie w pałacu arcybiskupim w dniu 17 września 1895 r. Od 1921 r. jego ciało spoczywa w podziemiach Archikatedry Warszawskiej przeniesione z cmentarza w Dźwiniaczce.

Źródła: www.mazury.com; *Zesłaniec, błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński, Sybirak, grudzień 2002*; *Bożymita Brzozowska*; *Bł. Zygmunt Szczęsny Feliński, Kurier Plus*; *Ks. Ryszard Koper*.

Tułacze losy p. Franciszki Klasy cz.1 (oryginał wspomnień)



„Urodziłam się w 1939 roku 7 września w Osadzie Kletnia woj. Nowogródek, wschodnie ziemie polskie, jako córka oficera Wojska Polskiego. Rodzina nasza miała majątek: duże połacie lasów i ziemi uprawnej wraz ze służącymi i z zapleczem gospodarczym. 10 lutego 1940 roku przez dom został otoczony między godziną 3 a 4 nad ranem przez Wojska Sowieckie. Karabinami uderzając w drzwi, budzono mieszkańców i zmuszano do otwierania. Krzyczano – „Jesteście aresztowani!”. Kazali ubierać siebie i dzieci, służbę od razu zwolniono. Mama ubierała dzieci, żołnierz widać dobrego serca powiedział jej – ubieraj na siebie i na dzieci tyle, ile możesz, bo zabrać ze

sobą nic nie wolno było, tylko tyle ile na sobie. Pod eskortą wojska doprowadzono nas do czekających furmanek. Te odwiozły nas do dworca kolejowego i kazano wsiadać do wagonów towarowych. Około 40 osób mieściło się w jednym wagonie, w którym były prycze i upychano nas, gdzie się tylko dało, nie było wybierania miejsc. Dzieci bardzo płakały, prosiły o picie i jedzenie. Trochę wody żołnierze dostarczali na wagon – śnieg czerpało się z miejsca przystanku i topiło, a dla dzieci skrobano z okien i ze ścian lód, i to ssali, aby ugasić pragnienie. Za swoją potrzebą co jakiś czas robiono przystanki i wypuszczano w szeregach kobiety i dzieci po jednej stronie, a po drugiej stronie mężczyzn. W międzyczasie umarła moja siostra Maria, której zwłoki wyrzucono na najbliższym przystanku na drugi tor, nie było pochówku, nie było nic. Ja miałam kręcone włosy, które przymarzały do ścian wagonu. Aby mogła poruszać głowę, wstać itp. obcinano nożem włosy od lodu. Podróż trwała około miesiąca. Przywieziono nas do tajgi Wołogodzkaja Obłoc - niedaleko Archangielska. Siewiernaja Żelaznaja doroga serok czterdziestym kwartał poczt. Karpania (barak 2). Z opowieści mamy wiem, że nas tam zakwaterowano i mieszkaliśmy w bardzo zniszczonych barakach po więźniach politycznych przez dwa lata, spaliśmy na pryczach.

Mama pracowała przy wyrębie lasu. Praca była bardzo ciężka, wręcz niemożliwa dla kobiety, a pracowały nawet starsze dzieci. Z opowiadania mamy wiem, że były takie drzewa, że 12 mężczyzn rozłożonymi rękami miało trudność w objęciu pnia drzewa. Ucieczka z tego lasu, nie była możliwa, z powodu dużego prawdopodobieństwa rozszarpania człowieka przez żyjące tam białe niedźwiedzie. Pracujący byli nadzorowani przez pracowników radzieckich. W baraku było bardzo zimno, nie było ogrzewania, ludzie wzajemnie sobą się ogrzewali. Wieczorami do pojawienia się księżyca, pluskwy wychodziły z różnych zakamarków baraku, tak, że ściany były czerwone. Wszyscy śpiący-dorośli i dzieci byli bardzo do czerwoności pogryzieni przez to robactwo. W 1942 roku, po amnestii Sikorskiego ogłoszono, że moja rodzina i współtowarzysze są wolni, odzyskali wolność spod zaborczej ręki Związku Radzieckiego. Mogliśmy się przemieszczać na inne terytoria Związku Radzieckiego. Ale tak tylko mówiono, bo rzeczywistość była inna. Radość była krótka.

Ponownie zapakowano nas w wagony towarowe i powieziono w głąb Związku Radzieckiego – do Kazachstanu: Siemipałatyńska, obłość Kokpektyński, rejon poczta Bolszaja Bukoń, Sióło Wozdżiżnka, kołchoz Puć Lenina, nazwa Kirgiska-Kulgoś.

Osiedlono nas w lepiance, własności ludności radzieckiej. Ludzie bardzo biedni odstąpili nam swoje jedno pomieszczenie-izbę. W lepiance były dwie izby i mały przedsionek. W jednej izdebce mieszkała gospodyni z córką, a w drugiej dwie rodziny Polaków, gdzie było sześcioro dzieci z matką i babcia oraz my tzn. mama, siostra, ja i brat. W przedsionku były zwierzęta, od których biło ciepło. Byliśmy oddaleni o 500 km od najbliższej stacji kolejowej. Nikt nie znał węgla, a opałem, który nam służył do ogrzewania izdebki, były gałęzie, które nazywano tozą. Mama chodziła na wyręby, nosiła na plecach, rąbała i układała w pryzmy. Następnym opałem były odchody zwierzęce. My dzieci, chodziliśmy i zbieraliśmy odchody zwierzęce od krów, byków i to mieszaliśmy z piaskiem, i robiliśmy placki, które się suszyły na słońcu, to po wysuszeniu było opałem. W izbie był gliniany piec, który służył do ogrzewania, gotowania i do spania dla dzieci. Po wypaleniu pieca wychodziło się na daszek – na wierzch lepianki i zatykało się komin, aby nie uciekało ciepło. Mama pracowała w Kuspromie, tam gdzie hodowano owce, strzyżono, przędzono wełnę i robiono swetry.

Jedzenie przynosiła mama – zupeł w butelce, była bardzo rzadka, rozlewała ją dla każdego z nas, za talerze służyły małe puszcзки, łyżki były zrobione z drewna. Przeszło 6 lat nie znałam smaku chleba. Głód był straszny, a nędzą okrutna. Z resztek wełny, które mogła wziąć do domu, wiązała supełek za supełkiem i robiła dla nas okrycie na ciało. Wełna nie przetworzona, gryzła bardzo, ale mimo to nosiliśmy takie okrycie z braku innej odzieży. Nosili to wszyscy, dorośli i dzieci. Mama nocami siedziała, w świetle Księżycy robiła dla radzieckiej ludności cywilnej odzież - swetry, skarpety itp. Była to praca zlecona przez pracodawcę. Za zrobienie męskiego dużego swetra otrzymywała wiadro kartofli. Wiadro było drewniane z metalowymi obręczami. Były to wiadra dużo mniejsze, aniżeli aktualnie nasze wiadra. Cały czas żyliśmy w głodzie i nędzy oraz zimnie i w strachu.

W 1943 już pamiętam osobiście, jak ludzie umierali z głodu. Był przez wieś wykopany rów, w którym chowano, przysypywano ziemią i śniegiem trupy ludzkie, nie było pogrzebu ani trumien. Wilki rozszarpały ciała. Ludzi wymęczonych, zmarłych, spuchniętych nawet nie przysypywano tylko pozostawiano na pastwę wilków, nie miał kto ich chować, przysypywać piachem.

Cierpieliśmy taki głód, że pamiętam jedno zdarzenie, gdy na Boże Narodzenia mama dała nam każdemu po ziemniaczku, było to ogromne szczęście i radość, bo normalnie 1 ziemniak służył na cały obiad do ugotowania zupy zabielonej mlekiem i otrębami, które mama zarobiła u pracodawcy.

Nie było żadnej trawy, kota, psa, szczura, bo to wszystko zostało zjedzone przez ludzi. Na kołchozkich polach nie wolno było podnieść żadnego kłoska zboża po przeprowadzonych żniwach, ponieważ władze tamtejsze, uważały, że ten kłoszek wykiełkuje i urosnie zboże....”

c.d. w następnym numerze

Finał konkursu 2009

Dnia 10 kwietnia 2009 r. odbyła się III edycja Szkolnego Konkursu Wiedzy o Patronie Szkoły – Sybirakach. Oto wyniki:

I miejsce - klasa 2a – **Marta Zielińska, Monika Karpińska**

(wych. p.M. Oczyńska)

II miejsce - klasa 3b - **Anna Chrzanowska, Karolina Bojanowska**

(wych. p. K. Grohs)

III miejsce - klasa 2c – **Natalia Preczewska** (wych. p. I. Szumotalska)

Ponadto uczniowie zostali wyróżnieni w kategoriach: „**recytacja wiersza**” - **Karolina Bojanowska z klasy 3b, „najlepszy plakat”** – **Karolina Kiedewicz z klasy 3f.** Nagrodę zdobyła również **autorka wiersza o tematyce sybirackiej** – **Aleksandra Bączkowska z klasy 2c.**

Patronat nad konkursem objęli: poseł na Sejm RP Marzenna Drab, wojewoda kujawsko-pomorski Rafał Bruski, Wydział Edukacji Urzędu Miasta, dowódca Garnizonu Grudziądz płk Grzegorz Mosiołek, wójt gminy Grudziądz Jan Tesmer, starosta powiatu grudziądzkiego Marek Szczepanowski, prezes Miejskich Wodociągów i Oczyszczalni Ścieków w Grudziądzu Krzysztof Dąbrowski. Wszyscy sponsorzy ufundowali nagrody, w tym książki i słodycze.

Swoją obecnością podczas konkursu zaszczytili nas: p. Agata Dwojicka - asystentka poseł p. Marzanny Drab, Naczelnik Wydziału Oświaty p. Andrzej Cherek, przedstawicielka Miejskich Wodociągów i Oczyszczalni p. Anna Klawikowska, prezes koła Związku Sybiraków w Grudziądzu, przedstawiciele Związku Sybiraków z Grudziądza, przewodnicząca Rady Rodziców – p. Joanna Hencel, dyrekcja, nauczyciele, uczniowie z naszego gimnazjum oraz przedstawiciele radia, telewizji i prasy lokalnej.

Podczas konkursu goście wysłuchali montażu słowno-muzycznego upamiętniającego losy Sybiraków przygotowanego przez uczniów naszej szkoły pod kierunkiem Krystyny Zedlewskiej oraz Katarzyny Grohs.

Dziękujemy wszystkim wychowawcom naszej szkoły za duże zaangażowanie i zainteresowanie konkursem, za wytypowanie drużyn oraz pomoc w przygotowaniu uczniów do konkursu.



KONKURS